

SŁOWO

WILNO, Sobota 2 września 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

MIEDZYNARODOWA SYTUACJA PAŃSTWA POLSKIEGO ODCZYT KS. EUSTACHEGO SAPIEHY

II
Omówiwszy zasadniczy kierunek polskiej polityki zagranicznej, przystępuję teraz do drugiej części mojego przemówienia, w której chcę omówić bieżące wypadki w polityce zagranicznej.

Cat w swoich artykułach odnosi się bez zastrzeżeń przeciwko paktowi nieagresji, zawartego z Sowietami, natomiast krytycznie się odnosi do ostatnio podpisanego, aktu określającego napastnika. W zasadzie przynajmniej dużo racji temu stanowisku, gdyż oczywiście oba te akty stoją w sprzeczności z temi zasadami głównymi polskiej polityki zagranicznej, które uważam za bezsporne. Jednakże nie szedłbym tak daleko, jak „Słowo” w przypisywaniu tym aktom wielkiego znaczenia. Należałoby posiadać dużo więcej informacji o zakulisowej stronie tych posunięć dyplomatycznych, aby o nich zupełnie negatywne zdanie móc wypowiedzieć. Pozwól mi przypomnieć w kilku słowach, jak się dla mnie przedstawił stan faktyczny obecnego stosunków wewnątrz samej Europy zachodniej, a szczególnie odnośnie do Polski.

Doszlifowy do przeświadczenia, że potrzebne nam jest porozumienie z Niemcami, ale od pierwszego dnia po podpisaniu traktatu wersalskiego, spotykamy się z wrogiem stosunkiem Niemców do Polski. Niemieckie rządy i niemieckie społeczeństwo na każdym kroku grożą nam odwetem, wywołując wrażliwość, że nasza granica zachodnia jest kamieniem niezgody europejskiej i że jesteśmy cegiełką w przedmiedzi wojny. Umowa w Rapallo, akty Locarneskie, przy układaniu których Niemcy jawnie dali do zrozumienia, że dotychczasowe granice polskie, uważają za możliwe do zmniejszenia, szalona agitacja popierająca regimie hitlerowski, przyczem idea odzyskania korytarza grała rolę głównego hasła demagogicznego, wreszcie w ostatnich nawet czasach podpisanie paktu czterech, który w początkowym brzmieniu, a nawet w brzmieniu ostatecznym, zdaje się mieć za cel możliwość rewizji traktatów, wszystko to musiało napełnić społeczeństwo polskie wielką ufnością do naszego zachodniego sąsiada i wywołać w kraju naszym przekonanie, że żadne porozumienie z Niemcami nie jest możliwe bez ofiar tak wielkich z naszej strony, że na myśl o nich każdy Polak z oburzeniem się wzdryga.

Czy jednak tak jest w istocie? Czy solidarność europejska, której warunkiem jest porozumienie polsko-niemieckie, rzeczywiście wymaga ofiary z naszej strony? W moim przekonaniu tak nie jest, myśl revanche u była Niemcom konieczna dla otrąśnięcia się z osłupienia po klęsce i dla odbudowania patriotyzmu niemieckiego, utopionego w morzu krwi i ńdzy. Reakcja ta posłała w stronę tę, która wydawała się stroną najmniejszego oporu; ale nie była to strona ani zdrowego rozsądku, ani żywiołowej potrzeby. Korytarz i Śląsk nie są krajami niemieckimi i posiadanie ich nie przyniosłoby Niemcom rozwiązania ciężkiego problemu ekonomicznego, które dawał państwu i Naród niemiecki. Jeżeli w pierwszej części swego przemówienia nazwałem Europę przeludnioną mrowiskiem, jeżeli przedstawiałem ją, jako niewypłacalnego dłużnika, jeżeli wykazywałem, że tylko wielki hinterland, a więc tereny osiedleńcze, rybniki zbytu i możność tworzenia nowych ośrodków kapitalizacji, może ją zbawić, to wszystko to stosuje się w najwyższym stopniu właśnie głównie do Niemiec. Żaden kraj europejski nie cierpi w tak wysokim stopniu, jak Niemcy od przeludnienia i nie jest do tego stopnia, co Niemcy, pozbawiony możliwości emigracyjnej: żaden kraj europejski do tego stopnia, co Niemcy nie jest zależny od obcych rynków zbytu i żaden kraj europejski nie jest w tak wysokim stopniu niewypłacalny. Właśnie Niemcom najbardziej w Europie potrzebna jest ekspansja na wschód, ale nie ekspansja na ziemię polską, niedającą im ani możliwości zmniejszenia przeludnienia, ani wartościowych rynków zbytu, ani surowców, tylko ekspansja w wielkim stylu na dalszy wschód. Kosztem tej moralnej przykości, że kawał ziemi niemieckiej od Niemiec oddrozdny po pozostanie od swojej macierzy, Niemcy kupią mogą możliwość egzystencji, wyjście z ńdzy i powrót do dobrobytu i do kierowniczego stanowiska w Europie. Nie jest to wysoka cena, to też wielu jest Niemców, którzy doskonale to rozumieją i doszli do przekonania, że rozbiżanie sobie czoła o korytarz polski, jest nonsensem. Zapewne rozbudowy szoszinizm narodowy niemiecki, nie jest dziś łatwy do zaspokojenia, ale istnieje możność rzucenia jemu na pastwę innej rzeczy, która ze względu na narodowy jak i ekonomiczne dla narodu niemieckiego o wiele większa ma wartość, niż korytarz pomorski. Myślę o sprawie Anschlussu. Anschluss, jest to znieoczenie Niemiec, ale jest to równocześnie otwarcie drogi poprzez Bałkany do Azji Mniejszej i Wschodu z wielkimi obietnicami na przyszłość. Pan Cat w swoich artykułach wielokrotnie wyrażał przekonanie, że Anschluss jest dla Polski rzeczy pożądaną. Zgadza się z nim w zupełności. Nie trzeba sobie zamykać oczu na fakt, że dojszcie do skutku Anschlussu byłoby równoznacznym z ogromnym powiększeniem siły politycznej i z tego względu, że wierna swojej tradycji polityce Francja, uparcie się temu sprzeciwiała. Na sprawę tę możemy patrzeć z dwóch punktów widzenia: jeżeli na nią patrzymy z punktu widzenia jej wpływu na możność osiągnięcia solidarności europejskiej, to dojszcie musimy do przekonania, że nie jest ona czynnikiem ujemnym, ale wprost warunkiem uzyskania dla tej solidarności najważniejszego państwa europejskiego. W razie dojszcia do tej solidarności niebezpieczeń

stwo wzmożenia Niemiec, przestaje być groźnem; jeżeli zaś spojrzymy na te zagadnienie z punktu widzenia najbliższych lat i z punktu widzenia rozgrywki sił w łonie samej Europy, to my, jako Polacy nie mamy powodu obawiać się Anschlussu Sądze, że i Francja, mimo obaw, doszłaby też do przekonania, że Niemcy połączone z Austrią mniej dla niej są groźne, niż Niemcy szukający sojusznika we Włoszech. Dla Włoch tylko ze względu na zagadnienia Tyrolskie i Tryjeńskie, połączenie Austrii z Niemcami jest niedogodnym, ale właśnie ta okoliczność może uczynić Anschluss pożądanym dla Francji. Dla Polski zaś Anschluss przyniesie ogromne korzyści, odcinając naszą granicę zachodnią od parcia nacjonalizmu niemieckiego, skierowując

ciężar polityki niemieckiej w stronę Bałkanów, gdzie się spotka z innymi państwami i z innymi światowymi interesami, a wreszcie przez powiększenie znaczenia politycznego Polski, do której zwracać się będą coraz ożyczonych ze wszystkich stron przez morze niemieckie Czech, a z nimi prawdopodobnie całej Małej Ententy.

Sądze więc, że porozumienie z Niemcami jest możliwe do osiągnięcia bez ofiar z naszej strony i ku obopólnej korzyści. Dlatego też, wydaję się zupełnie logicznym stanowisko „Słowa”, uważające pakt nieagresji z Rosją, za akt sprzeczny z naszymi zasadniczymi zadaniami politycznymi. Zgadza się się z tym poglądem ogólnym, jednakowo uważam, że bezkrytycznie potępiać naszej polityki za

zawarcie tego paktu nie można; trzeba by dokładniej znać zakulisową stronę tego posunięcia. Być bardzo może, że nasze M.S.Z. widziało się zmuszonem do zrobienia pociągnięcia osłabiającego nadzieję niemieckie na łatwe osiągnięcie rewizji granic. Być bardzo może, że posunięcie to miało na celu osłabienie znaczenia umowy w Rapallo, tego wielkiego skoku do osiągnięcia porozumienia europejskiego w sprawach wschodnich. Zdaję się nawet, że taki cel osiągnięty został, choć oziębienie stosunków niemiecko-rosyjskich datuję się raczej od chwili objęcia rządów przez Hitlera. Faktem jest, że tekstem paktu o nieagresji, Polska byłaby skrepowana, gdyby chodziło o jakkolwiek bardziej stanowczy akcję Europy w stosunku do Sowietów, ale

nie pamiętamy, że o akcji wojennej, a nawet zaczepnej na razie wcale mowy być nie może, że pakt o nieagresji nie zawiera żadnej klauzuli, uniemożliwiającej Polsce solidarną akcję ekonomiczną Europy w stosunku do Rosji, a tylko o takiej mogła być mowa; wreszcie pamiętajmy, że pakt o nieagresji podpisywany został na trzy lata, co w historii jest okresem bardzo krótkim. Jeżeli do tego dodamy, że podpisanie paktu o nieagresji wzmocniło poczucie bezpieczeństwa Polski, że poprawiło opiniejski zagranicą, że być może rzeczywiście osłabiło znaczenie Rapalla, że dało do zrozumienia Niemcom, że rewizja granic polskich będzie trudna do osiągnięcia, to musimy dojść do przekonania, że nasze M.S.Z. miało za sobą poważne argumenty dla zawar-

cia tego paktu i że zbyt pochopnie zarzut z niego robić nam nie wolno, mimo, iż pozornie, pociągnięcie to sprzeczne jest z zasadniczym kierunkiem polityki, którą uważamy za słuszną.

Przechodząc do ostatniego aktu podpisanego w Londynie a określającego napastnika, musimy wmyśleć się w warunki, w jakich został on podpisany. Przedewszystkiem zastanówmy się nad tem, czy podpisanie aktu o nieagresji było, czy nie było wywołane przez podpisanie paktu czterech i czy ta odpowiedź na pakt czterech wyszła wyłącznie z inicjatywy rosyjskiej, czy też Polska odegrała w tej sprawie decydującą rolę.

Pakt czterech może się wydawać wielką przegrana dyplomacji polskiej; mimo naszego przyrzecza z Francją, wbrew naszym interesom nakazującym nam ścisłą współpracę z Europą zachodnią powstaje akt, mocą którego odseparowują się wielkie mocarstwa zachodu, jakby nas odrzucając od Europy zachodniej, a akt ten według pozorów i niewątpliwie w pierwotnej intencji, skierowany jest w dużej mierze przeciwko nam. Nie uświadczymy więc w przeciagu dwunastu lat ani upewnnić się co do stanowiska wielkich mocarstw, co do naszych granic, ani nie potrafimy pozyskać sobie odpowiedniego stanowiska w Europie; na pozór wydaje się, że akt ten osłabia znaczenie naszego aliansu z Francją, że stajemy się jej niepotrzebnymi i że pozostajemy sami izolowani pod groźbą rewizji traktatu. W takim oświetleniu, podpisanie prawie równocześnie aktu pod egidą Litwinową, wydaje się jakby przerzucaniem się na Wschód, jakby sznuśaniem w objęcia Rosji przeciwwagi na groźbę idącą z zachodu. Czy jednak tak jest w istocie? Jeżeli tak, to należy twierdzić, że nasze M.S.Z. okazało zbyt daleko idącą nerwowość i że niepotrzebnie przez akt mający pozory antyniemieckiego wystąpienia pogłębiło przepaść między nami a Zachodem, zbliżając nas do tego, co nazwałem drugą ewentualnością naszej polityki: z awangardy Europy przechodzimy do awangardy Wschodu.

I znowu tutaj powiem, że błąd zrobilibyśmy, gdy zbyt pochopnie wydajemy sądy bez znajania głębszych przyczyn. Jest to pociągnięcie na szachownicy. Jedno z tych pociągnięć bez głębszego znaczenia może dobre, może złe, ale rozgrywka od tego pociągnięcia nie zależy. Zapewne można było inaczej zarębować na pakt czterech, niż to uczyniliśmy; wniesienie do jeszcze obradujących Izb projektu ustawy, powiększającej kredyty wojskowe podczas samego trwania konferencji genewskiej, byłoby silnym pokazaniem światu, że rewizja granic bez nowej zawieruchy wojennej nie jest do pomyślenia. Takiej demonstracji nie zrobiliśmy, ale pakt czterech stał się właściwie martwą literą po wyjaśnieniach francuskich i po nowych nieporozumieniach w samem tonie czterech mocarstw na skutek agresywności Niemiec w stosunku do Austrii. Pakt czterech już odpowiedzi ze strony Polski przestał potrzebować.

Czemu więc był akt podpisany w Londynie? Sądze, że należy go potraktować w oderwaniu od innych wypadków europejskich. Niewątpliwie, podpisanie tego aktu jest przedewszystkiem wielkim sukcesem Litwinową i dyplomacji sowieckiej. Być może, że decydującym momentem było wystąpienie Hugenberga w Londynie i w takim razie oczywiście ze strony polskiej podpisanie tego aktu było jakby zadokumentowaniem, że Polska nie przyłożyła ręki do zachłanności europejskiej w stosunku do Wschodu, co byłoby sprzeczne z wielkim celem polityki Polskiej. Ale stwierdzam, że wbrew temu, co sam to sądziłem początkowo, wbrew temu, co wydaje mi się myślał Cat, akt ten nie został poczytany jako pociągnięcie skierowane przez Polskę przeciw Niemcom, ani jako podporządkowanie się polityki polskiej polityce Sowietów. Przeciwnie. We Francji i w Anglii, podpisanie tego aktu zrobiło jaknajlepsze wrażenie i choć uważałem, że przedewszystkiem za triumf pana Litwinową, jednakowoż nie zmniejszyło prestiżu polskiego, ale raczej je podniosło. Głos prasy zagranicznej w wielu wypadkach wprost wzywał rządy innych państw do przyłączenia się do tego aktu, uważając go za wielki postęp w umiędzynarodowieniu, należącemu do Ligi zdefiniowania ich obowiązków w razie konfliktów między narodowych. I znowu stwierdzam, że pomimo sprzeczności z zasadniczą linią, którąbyśmy chcieli widzieć w naszej polityce zagranicznej, nie można twierdzić, że nasze M.S.Z. niewątpliwie błąd popełniło. Zapewne wolalibyśmy, żeby w tej kompanji Polska nie była się zaangażowała podpisując pakt londyński pod egidą Sowietów, ale skutków złych nie przewidując, i sądząc, że o ile chętniej się nie ma z czego, to i potępić nie ma racji.

O ile nie uważam siebie za kompetentnego, aby przy braku dostatecznych wiadomości stanowczo krytykować pociągnięcia naszego M.S.Z. mogące być subtelnie ruchami na szachownicy politycznej, o tyle z całą stanowczością twierdzę, że każde pociągnięcie drażniące w stosunku do Niemców jest niezmiernie szkodliwe i dlatego głos prasy polskiej, judzące wciąż opinię publiczną przeciwko Niemcom, wyszukującą na każdym kroku okazje zaczepki, nawet wtedy, kiedy ze strony niemieckiej czynione są próby zbliżenia, uważam za potępienia godne. Oczywiście, mamy powody odnosić się z pewną rezerwą do raptownych zmian orientacji niemieckiej w stosunku do Polski, ale nie mamy prawa utrudniać porozumienie od którego bezpieczeństwa Polski, a w moim przekonaniu, zbawienie Europy zależy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwńskiego.
NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST-SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gaztów ul. 3 Maja 2.
SZARKOWSZCZYNA. M. Mindel, sklep sp. i y.
WOLÓZYN — Liberman, Kłosk gaztowy.
WARSZAWA — Kłosk Księg. Kol. „Ruch”.

Goście węgierscy w stolicy

Wręczenie daru narodu węgierskiego Marszałkowi Piłsudskiemu

WARSZAWA PAT. — W piątek o godz. 10.30 przybyła do Warszawy specjalnym pociągiem delegacja węgierska z p. ministrem Kallay i ks. kardynałem Seredi, prymasem Węgier, na czele.

Na dworcu w oczekiwaniu przyjazdu gości węgierskich ustawili się poezy sztandary wojskowe i harcerek, szereg organizacyi katolickich, delegacje T-wa Polsko - Węgierskiego oraz Akademickiego Związku Polsko - Węgierskiego. Wywieczkę witali: poseł węgierski w Warszawie min. Matousca na czele członków poselstwa węgierskiego, dyrektor departamentu Ministerstwa W. R. i O. P. Potocki, były minister Matuszewski, p. Sosnowski z MSZ, szereg posłów. Przybyli również na dworzec ks. kardynał Kakowski, nuncjusz Marmaggi, ks. biskup Gawlina i szereg przedstawicieli duchowieństwa.

Gdy pociąg przybył na stację, orkiestra odegrała hymn węgierski i hymn papieski. — Sztandary organizacyi pochyliły się na znak holdu. Minister Kallay oraz ks. prymas Seredi przeszli przed frontem pocztów sztandarowych organizacyi.

Po krótkim cerele w sali recepcyjnej dworca delegacja węgierska udała się do hotelu. W skład delegacji węgierskiej, która przybyła do Warszawy, wchodzi minister rolnictwa Kallay, ks. prymas Seredi, b. minister oświaty Ernst, wicemarszałek Sejmu Cettler, hr. Karol Szechenyi, pos. Tur, zast. sekretarza stanu Pechy, poseł na Sejm Görgy oraz pos. Fabien.

WARSZAWA PAT. — W dniu 1 bm. w godzinach południowych JEm. kard. Seredi wraz z JEm. kard. Kakowskim udali się do Wilanowa, gdzie byli podejmowani śniadaniem przez właściciela posiadłości wilanowskich Braniczko. Reszta gości węgierskich pozostała w Warszawie i była podejmowana w Klubie Myśliwskim przez p. Czartoryskiego.

O godz. 17 goście węgierscy z ministrem Kallay'em i kard. Seredi'm na czele udali się do Belwederu, gdzie wręczyli Marszałkowi Piłsudskiemu dar narodu węgierskiego — piękny obraz pędzla malarza Marcina Hoszu. W czasie przyjęcia w Belwederze obecni byli: minister spraw zagr. Beck oraz poseł i minister pełnomocny Matousca.

Po przyjęciu daru p. Marszałek podejmował gości herbata. O godz. 20.30 minister Matousca wydał w salach poselstwa obiad, w którym wzięli udział członkowie delegacji węgierskiej, członkowie rządu i przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

WARSZAWA PAT. — Wręczony p. Mar-

szalkowi Piłsudskiemu przez delegację węgierską obraz pędzla malarza węgierskiego Marcina Hoszu przedstawia portret króla Stefana Batorego z napisem łacińskim: „Stefan Batory, król polski i książę Siedmiogrodu”.

Nad królem stoi z rozłożonymi skrzydłami legendarny Turul, orzeł węgierski, który, zgodnie z podaniem, miał przeprowadzić naród węgierski przez Karpaty. Po jednej stronie obrazu jest wyobrażona scena holdu rosyjskich bojów, po drugiej — Marszałek Piłsudski, prowadzący wojsko polskie na Wilno. Między dwoma herbami — polskim i węgierskim — widnieje dedykacja dla p. Marszałka.



Popiersie marmurowe króla Stefana Batorego w płaskorzeźbie dłuta artysty-rzeźbiarza A. Madeyskiego. Płaskorzeźba ta wmurowana została w łozgi drugiego piętra na Wawelu, uroczyste zaś odsłonięcie jej odbyło się dzisiaj w obecności P. Prezydenta Rzplitej.

Kongres hitlerowców w Norymberdze

BERLIN. PAT. W piątek nastąpiło w Norymberdze uroczyste otwarcie kongresu partyjnego narodowych socjalistów z całej Rzeszy. Kongres obraduje w olbrzymiej hali, posiadającej 30 tysięcy miejsc siedzących. Hala była upełniona po brzegi. Otwarcie nastąpiło w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, którzy skorzystali z zaproszeń urzędowych delegatów Naczelnej Rady Faszystowskiej, przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych oraz prasy krajowej i zagranicznej.

O godz. 11-ej zjawił się Hitler w otoczeniu całego sztabu partyjnego.

Po defiladzie 60 sztandarów okręgów partyjnych wygłoszono szereg przemówień. Na uwagę zasługują gorące słowa pozdrowienia, wypowiedziane przez Hessa, zastępcę Hitlera pod adresem przedstawicieli faszizmu włoskiego oraz prof. Marpicati, wyrażające nadzieję, że dzień partyjny w Norymberdze będzie poważnym etapem na drodze do zapewnienia triumfu idei narodowego socjalizmu i faszyzmu na świecie.

Następnie bawarski minister Wagner odczytał zapowiedzianą dawną proklamację Hitlera do narodu niemieckiego. Charakteryzuje ona rozwój partji i jej dojszcie do władzy oraz jej zadania na przyszłość. Między innymi zapowiada ona ponownie ostrą walkę ze wszelką ewentualną opozycją, a komunizmem w pierwszym rzędzie. Dalej potępia parlamentaryzm, podkreślając, że odpowiedzialność za wykonanie władzy należy wyłącznie do przywódców i mówi o tysiącletnim rozbiu na poszczególne kraje, osłabiającem spójność narodu, wreszcie zapowiada daleko idące zatarcie różnic między krajami i kończy się podkreśleniem, że jedynie partja narodowo - socjalistyczna ponosi pełną odpowiedzialność za przyszłość narodu.

Na zakończenie dr. medycyny Gross, kierownik urzędu do spraw polityki populacyjnej oraz zagadnień rasy, wygłosił referat pod tyt.: „Polityka a zagadnienie rasy”.

Na tem piątkowe obrady kongresu zakończono, odraczając dalszy ciąg do soboty.

ZADŁUŻENIE NIEMIEC

BERLIN. PAT. Ostatni numer czasopisma „Wirtschaft und Statistik” podaje zestawienie niemieckiego zadłużenia zagranicznego z koncem lutego 1933 r. Ogólna suma niemieckich długów zagranicznych wyraża się cyfrą 23,3

miliarda mk., bez uwzględnienia, oczywiście dewaluacji dolara.

Suma ta obejmuje 4 miliardy wkładów zagranicznych i 19 miliardów pożyczek. Obsługa niemieckiego zadłużenia zagranicznego za rok bieżący do lutego przyszłego roku obliczana jest na 1,299 milionów marek, z czego na Stan. Y. Zjedn. przypada 605 milionów, na Holandję 237 milionów, na Anglię 140 milionów, na Szwajcarję 190 milionów i na Francję 47 milionów

Amerykański kongres żydowski apeluje do Hindenburga

NOWY YORK. PAT. Jak wiadomo amerykański kongres żydowski wystosował do prezydenta Hindenburga apel w sprawie przesładowania żydów w Niemczech. Apel ten przywódca żydowskiej wysłał na ręce ambasady niemieckiej w Waszyngtonie. Ambasada odpowiedziała

że memoriału tego Hindenburgowi nie prześle, przyczem nie wyjaśniła wcale powodów tej odmowy. Wobec tego Bernard Deutsch w imieniu kongresu żydowskiego apel ten wysłał wprost pocztą do prezydenta Hindenburga.

Atak Tardieu na Hendersona i Herriota

PARYŻ PAT. — Były premier francuski Tardieu zamieszcza w „La Liberté” artykuł, ostro krytykujący przewodniczącego konferencji rozbrojenijowej Hendersona, jak również byłego premiera Herriota i ministra Paul - Boncoura, jako współodpowiedzialnych za sprowadzenie prac konferencji rozbrojenijowej na manowce.

Reasumując zarzuty, Tardieu twierdzi, że przy poparciu reprezentantów Francji, Henderson przekreślił pakt z roku 1912, odstąpił od zasady bezpieczeństwa, zagwarantowanej przez wzajemną pomoc państw, pozwolił Niemcom na rozbrojenie się i wreszcie przyjął re wizję traktatów.

Cyklon pustoszy północny brzeg Kuby

NOWY YORK. PAT. Z Miami na Florydzie donoszą, że w kierunku Hawany posuwa się z prędkością 60 mil na godzinę cyklon, który już zaczął pustoszyć północne brzegi Kuby.

Mieszkańcy Hawany wzmocniają swe domy samą na przedmiatach ukrywają się do piwnic. Wiele miasteczek i wsi, zagrożonych przez burzę, zupełnie opustoszało. Mieszkańcy z wybrzeży uciekają w głąb kraju.

Komunikacje telegraficzne i telefoniczne już zostały w wielu miejscach przerwane. — Parowiec „Josephine Gray” znajduje się w ciężkiej sytuacji i prosi o pomoc. Na pokładzie znajduje się 28 osób.

W stanie Vera Cruz z powodu nagłej powodzi i wylewu rzeki utonąło 15 osób.

TELEGRAMY

PREZYDENT MOŚCICKI ODJECHAŁ Z KRAKOWA

KRAKÓW PAT. — W dniu 1 września o godz. 10-ej odjechał z Krakowa Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Odjeżdżającego Pana Prezydenta żegnali przedstawiciele władz z wojewódz dr. Kwaśniewskim i gen. Łuczyńskim na czele. — Na placu Bernardyńskim wzduł ulic, którymi przejeżdżał samochodem Pana Prezydenta, zebrały się tłumy publiczności, żegnające owacyjnie Głowę Państwa.

AMBASADOR CUDAHY W WARSZAWIE

WARSZAWA PAT. — W dniu dzisiejszym o godz. 6.55 pociągiem z Gdyni przybył do Warszawy ambasador Stanów Zjedn. Am. P. przy rządzie Rzeczypospolitej John Cudahy, witany na dworcu przez przedstawicieli MSZ, Izby Amerykańsko - Polskiej oraz członków ambasady amerykańskiej.

KRADZIEŻ ARCYDZIEŁ

KATOWICE PAT. — Z Bielska donoszą: W nocy z 28 sierpnia dokonano w zamku w Bojnowicach (Czechosłowacja) kradzieży 5 obrazów malarza włoskiego Andria di Liona, wartości 2 milionów koron czeskich.

SKAZANIE SZPIEGA

KATOWICE PAT. — Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę przeciwko Adamowi Radzio ehowi i Antoniemu Szusterowi z Kamieńska, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa. Radzioe skazany został na 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich. Szustera sąd uwolnił.

LORD GREY UMIERA

LONDYN PAT. — Znakomity angielski mąż stanu lord Grey jest umierający. Leży on w agonji, stracił przytomność i nie poznaje swego otoczenia. Wtępliwem jest, czy przeżyje on jeszcze następnych 24 godzin.

O PRZEWIEZIENIE ZWŁOK CESARZA KAROLA Z MADERY DO AUSTRII

WIEDEŃ PAT. — „Weltblatt” domosi, że monarchiści austriaccy biorą pod dyktando petycję o przewiezieniu zwłok cesarza Karola z Madery do Austrii. „Weltblatt” dowodzi, że akcja tego rodzaju będzie skazana na niepowodzenie, gdyż cesarzowa Zyta zgodziłaby się na przewiezienie zwłok swego małżonka tylko pod warunkiem zniesienia banej Habsburgów i zwrotu skonfiskowanego majątku.

HEFER WE WŁOSZECH

WIEDEŃ PAT. — Uprawdowany z więzienia w Innsbrucku narodowy socjalista Hefer, jak się okazuje, przebywa w Brixen, na terenie Włoch, gdzie zamieszkuje jego rodzina.

„Weltblatt” dowiaduje się, że władze austriackie mają wdrożyć odpowiednie kroki elem wydania Hefera. Rząd włoski podobno miał dać zapewnienia, że nie pozwoli Heferowi opuścić Brixen.

SOWIECKI LOT DO STRATOSFERY

MOSKWA PAT. — Niezależnie od lotu użonych sowieckich do stratosfery, w najbliższych dniach startuje z Moskwy specjalnie przygotowany do lotów w stratosferę statek wojskowy „ZSRR”, kompletnie już przygotowany. Załogę będzie stanowiło kilku lotników pod dowództwem znanego lotnika Prokofjewa.

HERRIOT W ROSTOWIE N-DONEM

MOSKWA PAT. — O godz. 9.40 wieczorem przybył do Moskwy z Rostowa n-Donem z towarzyszącymi mu osobami Herriot, który ma pozostać w Moskwie do dnia 6 września. Odbyć się mają doniosłe konferencje, dotyczące przedewszystkiem stosunków francusko-sowieckich w sprawach gospodarczych.

OGOLNOPOLSKI TURNIEJ TENISOWY

KRYNICA PAT. — Wczoraj zakończył się w Krynicy ogólnopolski turniej tenisowy. W półfinałach Wittman pokonał Kołcza 6:3, 6:1, a Hebda odniósł zwycięstwo nad Jężyńskim 6:4, 6:4, 7:5.

W finale Hebda zwyciężył Wittmanna 7:5, 3:6, 6:1, zdobywając mistrzostwo Krynicy i puhar przechodni.

W meczu pokazowym Tłoczyński pokonał Kusocińskiego 4:1.

MECZ TENISOWY NIEMCY — DANJA

LIPSZK PAT. — Po pierwszym dniu meczu tenisowego Niemcy — Danja w 3-ej rundzie walki eliminacyjnej o puhar Davisa na rok 1934 prowadzi Niemcy w stosunku 2:0.

SILVA RERUM

HAŃBA UWŁOSIENIA

M. J. Wielopolska zajmuje się w „Kurjerze Porannym” kwestią uwłosienia z osobliwego stanowiska. Stwierdza mianowicie, że od najdawniejszych czasów włosy, przedewszystkiem włosy niewieście, były uważane za hańbę. Najpiękniejszym wyrazem tej hańby mają być bujne włosy Marii Magdaleny Grzeszkiej.

Hańba uwłosienia przyszła ze Wschodu. Od wschodu przyszła do nas pogarda, primo, dla długowłosej kobiety, — secundo, dla włosów i uwłosienia wogóle. Religia żydowska wniosła tę pogardę dla kobiety i dla jej symbolu t.j. dla włosów. Św. Paweł nakazywał już surowo, aby kobieta nie śmiała wejść do świątyni z gołą głową, t.j. z włosami nie nakrytymi — żydowski ortodoksja do dziś noszą perukę, aby na chwilę nie stać z nieodsloniętymi włosami „przed Panem”, którego i tak, sam widok, jako niewiasty, obraża. Tu leżało też źródło peruk u naszych strojnis — przeabek...

I potem pogarda dla uwłosienia wlezie się za kobietę przez cały czas średniowiecza, które nakazuje mniszkom golić głowy i okrywać je kwełami; obejmuje ta pogarda lud, który nie szanuje kobiety nieosłaniającej szczerze włosów chustką i t.d. i t.d. Współczesne krótkie strzyżenie włosów jest być może echem tej odwiecznej hańby.

Kto wie, czy podświadomość nasza, wychowana na dzikiej tradycji spaczonych rytuałów, nie stworzyła — nawet — owego najnowszego typu fryzury niewieściej: lakierowana peruka, krótka i obłożona, która się ukazuje teraz w Paryżu, na balach i rautach? My wszakże, nawet nie wiedząc, jesteśmy dziećmi tradycji, zwłaszcza kobieta, element w gruncie rzeczy najkonserwatywniejszy. Zresztą najdokładniejszą rekonstrukcją dziejów ducha ludzkiego, jest — moda kobieca.

Być może w spostrzeżeniach M. J. Wielopolskiej jest trochę racji. Ale jednocześnie, ileż znajdziemy kontrargumentów! Ile chęty zachwytów nad włosami niewieściami dostarcza nam poczucie wszystkich czasów i ludów, począwszy również od Wschodu, od Pisma świętego i Sulamity.

Zastępca

I-szy Zjazd Pszczelarzy Rzeczypospolitej Polskiej

W dniach 4 i 5 września r.b. odbędzie się w Warszawie z Targami Północnymi i Wystawą Liniarską pierwszy zjazd pszczelarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Istniejące dotychczas poszczególne związki pszczelarskie w Wilnie, w Warszawie i Krakowie nie są scentralizowane i każdy z tych związków działa na własną rękę. Na zjeździe wileńskim ma właśnie powstać jednolita organizacja wszystkich związków pszczelarskich Rzeczypospolitej Polskiej i mają być wybrane władze tej nowej organizacji.

Towarzystwo Pszczelnictwa Ziemi Wileńskiej powstało w roku 1932 i ma ono charakter kulturalno — oświatowy. Pszczelnictwo na naszych ziemiach było ogromnie zaniedbane. Wyrazem tego opłakanego stanu rzeczy była prowadzona całkowicie bez systemu względnie według przestarzałych systemów hodowla pszczół.

Zadaniem Towarzystwa Pszczelnictwa Ziemi Wileńskiej było szerzenie wśród ludności idei stosowania nowych systemów i udostępnianie przysług. Dzięki propagandzie Towarzystwa Pszczelnictwa obok ulów systemu „Lewickiego” i „Warszawski” weszły obecnie w życie uli dwóch innych wzorów — systemów „Roota” i „Dadant — Blatt”.

Zjazd wileński, w którym wezmą udział wybitniejsi pszczelarze z całej Polski, będzie miał przedewszystkiem cele propagandowe i na nim zostaną wygłoszone różne referaty do bieżących gospodarki pszczelnictwa. Pan Stanisław Żukowski z Wilna wygłosi odczyt „O stanie pszczelnictwa ziemi wileńskiej”, p. Stanisław Brzózka z Warszawy będzie referował na temat „Jakie obecnie mamy, a jakie powinny być organizacje pszczelarzy w Polsce”, p. L. Weber ze Lwowa — „Jak obecnie gospodarujemy w swej pasiece”, p. inż. L. Pawłowski „Praktyczne nowości w pasiecznictwie”, p. Stanisław Komarowski z Łuninca — referat o lokalnościach. Również zostanie zorganizowana wycieczka do pasieki przemysłowej p. Stanisława Żukowskiego i do pasieki brata Zniszczyńskiego przy klasztorze O.O. Misjonarzy.

Towarzystwo Pszczelnictwa Ziemi Wileńskiej organizuje przy III-ich Targach Północnych i Wystawie Liniarskiej zjazd pszczelnictwa, na który złożą się następujące ekspozycje — uli i przybory pszczelnictwa, miód i wyroby z miodu, wzory opakowania na miód, węża sztuczna — wosk i wyroby z wosku,

OD POLDEWJI DO RURYTANJI

Dobry żart tyfna wart.

W świecie anegdoty, kawałów, lub żartów, najmniej liczne są żarty polityczno-dziennikarskie. Są one niejako częścią bogatej kategorii anegdot historycznych tak często stonowanych dosadną, zjadliwą charakterystyką czasów lub ludzi pewnej epoki historycznej. Że jest ich stosunkowo niedużo, to tłumaczy się tem, że prasa i dziennikarstwo dopiero od niedawna stały się jednym z poważnych elementów życia politycznego społeczeństwa. Nie sięgając daleko w przeszłość, przypomnijmy o dwóch takich kawałach prasowych, posiadających międzynarodowy rozgłos, a które pozostały na zawsze z jednej strony jako świadectwo złośliwości i humoru w polityce, z drugiej jako smutny dowód ignorancji, łatwowierności i pogoni za reklamą zawodowych polityków i dygnitarzy rozmaitego rodzaju.

Cztery lata temu szereg postów francuskich, należących do stronnictwa socjalistyczno-radykalnych otrzymało list następującej treści:

„W pełnym dwudziestym wieku światu i prawa około 100.000 nieszczęśliwych Poldeków, nowoczesnych niewolników, jęczy pod jarzmem kilkunastu obszarńskich — głosił apel. — Nie jesteśmy przyjaciółmi sowieckiej republiki, a specjalnie Ukrainy, z winy której tyle przecierpieliśmy, ale podobny stan rzeczy od czasu rewolucji nie byłby tam możliwy. O Szanowny Panie Pośle, nie chemy pieniędzy, a tylko pańskiego moralnego po-

Odkrycie nieznanej świątyni z XIII-go wieku w Grodnie

GRODNO. — W sierpniu r.b. obok odkrytych pierwszorzędnej wartości naukowej zabudów budownictwa średniowiecznego z cegły na Król. Zamku Starym w Grodnie, a mianowicie, t. zw. „teremu” książęcego z XII wieku i świątyni z XI w., w czasie robót ziemnych natrafiono na inny, całkiem nieznany zabytek budownictwa z drugiej połowy XIII wieku.

Jest to niezawodnie świątynia, wzniesiona z cegły o wymiarze zbliżonym do najdawniejszej płaskiej, z jedną absydą, półokrągłą w rzucie poziomym, a pochodząca z okresu przejściowego od stylu romańskiego do gotyku. W gruzach znaleziono ułamki kilku głazów, czyli garnków akustycznych, które zachowały się jeszcze w murach świątyni na Koloży pod Grodnem (XI — XII w.). Dekoracja zewnętrzna murów za pomocą gładów polnych o jednej płaskiej powierzchni, jakby miała być nawiązaniem do pewnej tradycji budownictwa miejscowego. Jednakże watek muru i zagadkowe łuki, jako też plan, przemawiają za mocnym wpływem Zachodu.

Przypuszczalnie świątynia ta ewentualnie mogła stanąć z polecenia Wojszelka, po powrocie jego z góry Athos, lecz widocznie urządzenie jej wnętrza nie odpowiadało rytuałowi wschodniemu, to też widoczne są ślady oddzielenia części ołtarzowej od nawy i pozostawienie małego otworu drzwiowego. Nie długo jednakże świątynia ta istniała, chociaż obok istniał pewien czas cmentarz.

Szkieletów na cmentarzu znaleziono około 30. Na szczególną uwagę zasługuje jeden z czaszek z tkwiącym w niej grotem żelaznym od strzały, którą został właściciel jej uśmiercony. Miał złote guziki w kształcie kul. Najwięcej szkieletów okazało się dziecięcych.

Z innych wykopalisk zasługuje na wyróżnienie krzyży kamienny, misternie wykonany, jakich wiele znajdowano w Drohicynie nad Bugiem, przyczem miały pochodzić najpóźniej z XIII w., oraz grosz praski Wacława II, a więc z lat 1298 — 1300, a być może i późniejszych, ponieważ kursowały one w ciągu XIV wieku, a nawet na początku XV w.

W świetle źródeł historycznych trudno znaleźć potwierdzenie czasu powstania odkrytej świątyni. Fakt dostosowania jej do obrządku wschodniego, jakby przemawiał za jej cokolwiek wcześniejszym pochodzeniem, a wówczas mógłby mieć na zamku grodzieńskim siedzibę pierwszy biskup litewski Vitus, który brał udział w uroczystości św. chrztu Mindowga, a pochodził z Polski...

Pierwsi Franciszkanie, gdy szli z obra-

MŁOCARNIE, KIERATY, WIALNIE, TRIEURY, SIECZKARNIE,
oraz różne inne maszyny, narzędzia i przybory sezonu zimowego
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wino, Zawała 11 a
Skład maszyn i narzędzi rolniczych.

3-ci bieg kolarski dookoła Polski

START ZAWODNIKÓW
WARSZAWA. PAT. W piątek rozpoczął się 10-dniowy bieg kolarski dookoła Polski, organizowany po raz trzeci.

Start biegu odbył się na Dynasach o godz. 9-tej rano. Funkcje honorowego startera pełnił p. Krzyżki, zast. dyrektora Urzędu W. F. Start miał miejsce w obecności przedstawicieli władz państwowych i sportowych. Do zawodników przemówił kierownik biegu wiceprezes WTC p. Golebiowski, apelując do zawodników, aby w walce na szosie przestrzegali zasad walki sportowej. Odpowiedział imieniem zawodników Korzak - Zaleski, składając przyrzeczenie, że w czasie biegu zawodnicy zachowywać się będą nienagannie. Do biegu zgłosiło się 53 zawodników.

roślini miododajnej i literatura o pszczelnictwie.

Ze dotychczasowej propagandy pszczelnictwa już dość pewne pozytywne wyniki, świadczą fakt, że Państwowy Monopol Tytoniowy zakupuje (20.000 kg. miodu hrzezanego dla od nikotynowania papierosów.

zem Matki Bożej do Lidy (za Olgierda) z grodzieńskim potęgą znaczenie „Wawelu Wisny, z którą graniczyło księstwo grodzieńskie, musieli drogę odbyć przez Grodno, gród nich Rzeczypospolitej, a wykopaliska muszą



oddawna chrześcijański. Nie zatrzymali się posłużyć bodźcem do rewizji poglądów na stan w Grodnie, ponieważ tu musieli być inni za konnicy, może Dominikanie?

Odkrycie świątyni z XIII w. na zamku znaną.

Józef Jodkowski

Proces 8 polaków w Gdańsku o okrzyki w dniu Święta Morza

GDANSK. PAT. W piątek przed południem rozpoczęła się rozprawa przeciwko 8 Polakom, oskarżonym o wzniecenie w dniu Święta morza na dworcu gdańskim okrzyku „Niech żyje Polska i Gdańsk!”, „Niech żyje Marzałek Piłsudski”. Na rozprawę wezwano około 40 świadków.

Główny świadek oskarżenia radca policji śledczej Reile, jak również urzędnik kryminalny Sorau na rozprawę się nie stawili, uzasadniając swoją nieobecność chorobą. Prokurator

oświadczył, że dotychczas jeszcze nie miał możliwości przejrzenia i przestudowania aktu oskarżenia. Przewodniczący sądu zaznaczył, że nie ma zamiaru przesłuchiwać świadków, mówiących po polsku, motywując to tem, że zajęłoby to zbyt wiele czasu. Po krótkiej naradzie sąd wobec niestawienia głównych świadków oskarżenia odroczył rozprawę na czas nieokreślony. Jeden z oskarżonych urzędnik Rady Portu, obywatel polski Cymorek — znajduje się w areszcie śledczym od dn. 29 lipca.

zmarłego pochowania go w Palestynie, zwróciła się w tej sprawie do kongresu sjonistycznego obradującego w Pradze.

W mieszkaniu jego znaleziono kartkę z nazwiskiem i adresem prof. Lessinga. Jak zaznaczył szereg świadków, Eckerta widziano ostatnio w towarzystwie Niemców, przybyłych z Rzeszy. Poza tem kilku świadków słyszało wyraźnie, jak w czasie rozmowy Eckerta z tajemniczymi wysłannikami wymieniano nazwisko prof. Lessinga.

W czasie dalszych poszukiwań znaleziono na drodze prowadzącej do mieszkania prof. Lessinga pistolet, z którego prawdopodobnie padł strzał do zamordowanego. Nie ulega wątpliwości, że Eckert uciekł do Niemiec. W związku z zabojeństwem policja przeprowadziła szereg aresztowań.

Żona prof. Lessinga, chcąc wypełnić wolę

zmarłego, postanowiła walczyć o jego wolność. W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc. W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

W tym celu wysłała listy do różnych państw, w których prosiła o pomoc.

Część „Wyprawy Wiedeńskiej”

WEZMIE UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH KU CZCI KRÓLÓW: SOBIESKIEGO I BATOREGO NA WĘGRZECH

Równoległe do uroczystości wiedeńskiej odbędą się również obchody ku czci Sobieskiego i Batorego na Węgrzech. Ministerstwo Skarbu w ostatniej chwili przyznało dla uczestników „Wyprawy Wiedeńskiej” pewną ograniczoną ilość bezpłatnych paszportów na wyjazd do Węgier. Część więc uczestników „Wyprawy Wiedeńskiej” może się dodatkowo zgłosić na udział w uroczystościach węgierskich. Nocą dnia 14. 9. 33. bezpośrednio z Wiednia wyruszy wycieczka Dunajem i stanie jeszcze przed południem w Ostrzychomiu, gdzie w miejscowej prymasowskiej Bazylice odbędzie się uroczyste nabożeństwo, po którym nastąpi odsłonięcie pomnika ku czci króla Sobieskiego.

Z Ostrzychomia wyruszą uczestnicy pięknej drogi Dunajem przez Wyszogród do Budapesztu na uroczystości ku czci Batorego. Dnia 15. 9. 33. odprawi tam Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas Polski przed Parlamentem węgierskim Mszę św. Pontyfikalną. Dzień 16. 9. 33. jest przewidziany na zwiedzenie Budapesztu. Wieczorem tego dnia nastąpi wyjazd. Dnia 17. 9. 33. rano stanie wycieczka w Katowicach.

Ze względu na bardzo bliski termin wyjazdu śpieszne zgłoszenia należy kierować do Kancelarii Prymasa Polski w Poznaniu, do dn. 4 b. m.

Koszta udziału w tej wycieczce wyniosą w przybliżeniu od 120 — 150 zł.

Zaznacza się, że przyjmując się zgłoszenia wyłącznie tych, którzy biorą udział w „Wyprawie Wiedeńskiej”.

Księga bronzowa

LONDYN. PAT. — W Londynie opublikowana została przez specjalny komitet z prof. Einsteinem na czele „bronzowa księga”, traktująca o terrorze hitlerowskim. Z danych zamieszczonych w księdze wynika, że od marca r.b. hitlerowcy zamordowali w sposób skrytobójczy 500 osób. Z powodu ukazania się tej książki prasa zamieszcza wiele artykułów, naktakujących Hitlera i jego regime. Z tego też powodu wczoraj u ministra spraw zagranicznych Simona interwenjował przywódca niezależnych socjalistów angielskich. Minister Simon przyrzekł zająć się tą sprawą.

Sukcesy jeźdźców polskich w Rydze



Łotewski minister spraw zagranicznych wręcza przechodni puhar Narodów zwycięskiej ekipie polskiej. Skład ekipy: kpt. Biliński, i porucznicy: Ruciński, Pohorecki i Czerniawski.



Drużyna polska w składzie: kpt. Biliński (na lewo), por. Pohorecki (w środku) i por. Ruciński (na prawo) odniosła na zawodach hipieicznych w Rydze wielki sukces, zdobywając Puchar Narodów i bijąc Niemców, Łotyszów i Estończyków.

W WIRZE STOLICY

PO CZEMU SPRZEDAJE SIĘ UCZNI.

Dużo szkół zamyka swe podwoje. Jak tu nie płać, kiedy oficjalnie wpisowe wynosi 80 zł. od siedzenia, a przeciętna wypada po 30 zł. Pehy wpis płaci tylko paru warjatów na całą szkołę reszta umawia się, targuje, dyrektora daje ulgi, są i 10-ciozłotowi uczniowie, wielkość wpisu zależy od — żeby oja!

W szkołach handlowych wpis wynosi 100 zł. miesięcznie, przeciętna wypada — 20 zł.

Co mają robić uczniowie płaćującego przybytku wiedzy? Sprytni dyrektorzy rezerwują sobie ostatni dół. Procedura prosta: dyrektor leci do węgetującej jeszcze szkoły i proponuje:

— Przekażę wam moje stado, ale 50 proc. tego co wniosą przez dwa lata — dla mnie.

— Za drogę! 25 proc. i tylko przez rok.

— Cóż robić, wyzysk — lecz zgoda.

Dyrektor zachwala uczniom nową szkołę — tam was przynajmniej bez egzaminu, wyrobił was ulgi pieniężne, program identyczny, po s.p. naszej to najlepsza akademja w Polsce!

Wpływ dyrektora — nawet kpinętych szkoły — jest wielki. Garstka hebesów lakonicznych dalszych bzdurnych studiów idzie za ręką dyrektora.

W ten sposób dyrektor żeńskiej żydowskiej handlowki na Lesznie odprzedał sąsiedniemu szkole panu Lipskiej swoje ostatnie 20 użyczenie. Otrzyma 25 proc. ich wpisu w ciągu roku i — posadę naucejcia buchalterji. Od lebaka po 5 zł. miesięcznie do 100 zł, za rok kapnie mu 1000 zł. I to pojechała dla płać-towicza.

W Milanówku wykończyła się również handlowka. Pozostali 40 uczni dyrektora skierował do handlowki na Królewskiej ulicy. Umówił się nie na procent, ale za gotówkę — 1300 zł. płatne zgóry! Gdyby się zgodził na raty, otrzymałby więcej.

Sporo jest takich interesków. Czemużby nie? Brano dawniej odstępnę za mieszkanie, dzisiaj za uczeń, bardzo pocieszające, że jednak czasem, ktoś, coś na nauce zarobić może.

Karol.

Businessman z przed stu laty

Epoka nasza interesuje się wybitnymi problemami finansowymi. „Człowiek interesów” stracił już jednak tę aureolę romantycznej i magicznej prestii, będące jego udziałem w zeszłych stuleciach.

Taka np. osobistość jak Michał-Jan Simons, którego rocznica śmierci wypada w roku obecnym, urodzony w roku 1762, jako syn bogatej i szanowanej rodziny belgijskiej, pełnej zasad i tradycji, od młodości postawił w sobie pewność „interesu”.

Otóż w owych niespokojnych czasach, gdy rewolucja francuska zajmowała umysły Europy, „interesy” polegały przeważnie na dostawach dla armji i operacjach bankowych, dość elastycznie pojmowanych, nie mówiąc już o pożyczkach dla rządu. Rządy niestałe zawsze potrzebują masę pieniędzy. Rozsympująca się monarchja rozwierzona rewolucja, dyktatorjat, jutrenka cesarstwa — wszystko to były stopnie po drabnie fortuny.

Sprytny, zrównoważony, z talentem intrygantem, Michał-Jan Simons z pomocą brata swego Henryka, wciśnie się wręczdzie, użył kredyty i zamówienia, i wzbogacił się w szybkim tempie. W chwili, gdy pożywał się właśnie niewiernej małżonki, businessman w halstuchu spotyka uroczą pannę Lange, a którą i kurtyzanę w jednej osobie.

Zdawałoby się, że piękna diva będzie równie lekkomyślna w stosunku do niego, jak do swych innych wielbicieli. Nie podobnego! Wdzięczna kochanka staje się najbardziej od-dana żoną, a nawet idealną macochą darszącą córkę męża uczuciem większym niż własne dziecko. Inna rzecz, że po przepuszczeniu kilku fortun swych dawnych kochanków zaczęła teraz z miłym usmiechem rujnować swego małżonka, gdyż pieniądze topniały w jej przelicznych rachkach w sposób niepochwyt-ny. Jednakże w dniach jego ruiny nie opuszczała go i była pociechą jego starych lat. To też gdy umarła w zamku Bossey w Szwajcarii, niepościeszony mąż kazał ją zabalsamować z zachowaniem odkrytej twarzy, nie wahając się dać swej głębszej boleści owego romantycznego rozgłosu, będącego w guście epoki. Ale przesładowany przez wierzyteli dawny bogacz umiera wkrótce po śmierci ukochanej w r. 1833, dawszy dowód swem życiem, że najtwardszy „człowiek interesu” ulega sensymencie, który nim kieruje niezależnie od jego finansowych talentów.

L.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J

to najsmutniejsze świadectwo urzędnikom

Venezueli, był dziełem amerykańskiego dziennikarza. Znęcał się on później w serii artykułów nad głupotą i naiwnością amatorów do nieznanych wysp.

Zupełnie w innym rodzaju był żart, którego obiektem był u nas w Wilnie ławniej magistratu. Pewnego dnia za czasów prezydentury p. Bańkowskiego ławnicy otrzymali serdeczne powinszowania imieninowe, aczkolwiek nikt z nich w tym dniu nie był solenizantem. Powinszowania były, o ile nas pamięć nie myli, podpisane przez Towarzystwo miłośników miasta.

Na posiedzeniu magistratu w przerwie podczas dyskusji nad „Piegiutkiem”, któryś z rękomych solenizantów wzniósł się poeichu koledze, że otrzymał powinszowanie.

— I ja również otrzymałem, — odpowiedział kolega — wyciągnąj z kieszeni laurkę.

Zainterygowani zapytali jeszcze jednego ławnika, okazało się, że też otrzymał takie same życzenia, czwartki i piąty również, ale nikt nie wiedział z jakiego powodu i właściwie; dlatego je przysłało. Ktoś rzucił myśl: spojrzymy do kalendarza.

— Dziś siedmiu brać śpiących, jutro Joanny — przeczytał głośno projektodawca i cisnął kalendarz.

Ławnicy spojrzeli na siebie i miny im się wydużyły. Nie mówią ani słowa, przystąpili do roztrząsania, czy „Piegiutek” ma kursować nadal.

Esquire.

Ławnicy spojrzeli na siebie i miny im się wydużyły. Nie mówią ani słowa, przystąpili do roztrząsania, czy „Piegiutek” ma kursować nadal.

Esquire.

Ławnicy spojrzeli na siebie i miny im się wydużyły. Nie mówią ani słowa, przystąpili do roztrząsania, czy „Piegiutek” ma kursować nadal.

Esquire.

Ławnicy spojrzeli

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

ZAŁOŻONA W 1909 r.

ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, TORUŃ, ŁÓDŹ, WILNO
KAPITAŁY WŁASNE Dn. 1. VII-33 r. — ZŁ. 6.909.000. —
Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki oszczędnościowe
(wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowe) i zapewnia
najwyższe oprocentowanie — obecnie do 8 proc.

Zebrała fundusze Centralna Kasa przeznacza na finansowanie rolników, zorganizowanych w 3.000 — różnych spółdzielni rolniczych.
rolników z tych spółdzielni gwarantuje za pożyczki z Centralnej Kasy całym swoim majątkiem: ziemią, budynkami i inwentarzem.

DAJE WIEC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADÓW.
OSZCZĘDZAJCIE I LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI

CENTRALNEJ KASIE SPÓŁEK ROLNICZYCH

w Wilnie, ul. A. Mickiewicza Nr. 28, Tel. 13-65.

KRONIKA

wileńska

SOBOTA
Dziś 2
Stefana Kr.
Jutro
Bronisławy

Wschód słońca g. 4,28

Zachód słońca g. 6,10

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

Z dnia 1 września 1933 r.

Ciepłota średnia: 75,3.

Temperatura średnia: + 11.

Temperatura najwyższa: + 14.

Temperatura najniższa: + 11.

Opad: 19,6.

Wiatr: półn. zachod.

Tendencja: spadek.

Uwagi: deszcz.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a

na dzień dzisiejszy:

Przeważnie pochmurno, miejscami deszcze. Temperatura bez większych zmian. Uniętkowane wiatry północne i północno-zachodnie.

ŻAŁOBNA

W dniu 2 bm. o godz. 11 m. 30 odbyła się w kościele św. Trójcy nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych b. profesorów Kurów Maturalnych dla b. wojskowych w Wilnie (klasa VIII-b) s. p.: Stanisława Sotysa-Kazaryna i Władysława Koloszewskiego oraz zmarłych byłych słuchaczy tychże kursów: s. p.: Bohdana Pawlikowskiego, Witolda Deksińskiego, Feliksa Sadowskiego, Zyrzenułszy-Saturnina Burzyńskiego i Grzegorza Łozińskiego. O powyższym powiadamią organizatorzy zjazdu koleżeńskich rodzin zmarłych i wszystkich kolegów.

MIEJSKA.

Nowa trasa linii nr. 2. — Z dniem 4 września r. autobus na linii nr. 2 kursować będzie jak dawniej przez ul. Jagiellońską, a nie ul. Gdąsińską i Wileńską.

Wodociąg na Kalwaryjskiej. Na ul. Kalwaryjskiej tuż przy moście rozpoczęto wczoraj roboty wodociągowe. Jak pisaliśmy, woda w tej dzielnicy otrzymała ul. Kalwaryjską, Lwowską (z prawej strony) Artyleryjską, oraz położone tam obiekty wojskowe.

Z Pogotowia Ratunkowego. W ubiegłym miesiącu Pogotowie Ratunkowe było czynne w 705 wypadkach. W tym liczbie było 303 wyjazdy na miasto.

WOJSKOWA

Zwolnienie z szeregow. W połowie września nastąpi zwolnienie z szeregow roczn. 1910.

Ponadto uzyskują przeniesienie do rezerwy podchorążowie roczn. 1908 i starszych odbywający obecnie służbę wojskową.

Żarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie, przy ul. Mickiewicza nr 13 zwraca się do podoficerów emerytów i wdów po podoficerach emerytowanych, którzy dotychczas nie są członkami organizacji, by w interesie własnym i ich rodzin zgłosili swe przystąpienie do Stowarzyszenia. Warunki przystąpienia, jednorazowe wpłaty 2 złote i druk legitymacji 25 groszy, zaś składka członkowska 50 gr. miesięcznie.

Kolegów zalegających z opłatą składek wzywa się do uregulowania, po myśli art. 13 statutu.

Zamieszkujących na prowincji uprasza się o dołączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

SKARBOWA

Powrót prez. Ratyńskiego. W dniu 31 sierpnia r. b. powrócił z urlopu Prezes Izby Skarbowej E. Ratyński i objął urzędowanie.

Danina majątkowa. W dniu 31 b. m. minął termin płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej przypadającej dla handlu i przemysłu.

Obecnie urzędy skarbowe występują do płatników powiadomienia, że nieuregulowanie należności w najbliższych dniach pociągnie za sobą egzekucję.

Komisje szacunkowe. We wrześniu przystępują do pracy komisje szacunkowe, które zajmą się ustaleniem stawek podatku dochodowego na rok 33, według norm z r. 32.

UNIWERSYTECKA

Nowe władze akademickie Uniwersytetu Stefana Batorego objęły urzędowanie. — Zgodnie z art. 8 (7) Ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich w dniu 1 września r. b. objęły urzędowanie w Uniwersytecie Stefana Batorego nowe władze akademickie, a mianowicie: JM. rektor prof. dr. Witold Stanisławski, prorektor prof. dr. Tadeusz Czajkowski, i dziekan: prof. dr. Jan Otrębski, ks. prof. dr. Ignacy Świrski, prof. dr. Jerzy Panewski, prof. dr. Jan Prüffer, prof. dr. Michał Seńkowski i prof. Ludomir Słedziński.

SZKOLNA

SCHLEY'S INSTITUTE. Kancelaria przyjmujące zapisy na KURS KRYZYJNY (po 8 Zł. miesięcznie. — Wpis 5 Zł.).

Dnia: 1-go i 2 września — od 11-tej do 1-tej i od 5-tej do 7-mej.

Dla LEKARZY kurs od 8-mej do 9-tej. Adres: Zygmuntowska 20 m. 3.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA „PROMIEN” (Wileńskiego 4) zawiadamia, iż filia na Zwierzyniec (Witoldowa 35-a) po gruntownym remocie uruchomiona zostaje dnia 3 września r. b. W dniu tym o godz. 9-tej odbędzie się nabożeństwo. Zbiórka w szkole przy ul. Witoldowej 35-a o godz. 8.30.

W poniedziałek dnia 4 września r. b. o g. 8-jej rozpocznie się normalne zajęcia.

Informacje i zapisy w Kancelarii szkolnej „Promień” przy ul. Wileńskiego 4, oraz przy ul. Witoldowej 35-a.

Przed szkołą „Promień” uruchomione zostanie w ciągu września r. b.

RÓŻNE

Wycieczki na Targi. Wczoraj przybyło do Wilna w celu zwiedzenia Targów kilka wycieczek, tak z Wileńszczyzny jak i z dalszych okolic.

Konfiskata. — Wczorajszym „Dziennik Wileński” został skonfiskowany za podanie nieprawdziwych szczegółów projektu pożyczki wewnętrznej.

Przyjazd Miss Europy

WILNO. Dziś rano, pociągiem pociągającym z Warszawy przyjechała do Wilna Miss Ameryki i przybywa do Wilna w celu pożegnania się z rodziną.

SPORT

Dwa mecze piłkarskie

Dziś i jutro na boisku Makabi grać będzie Hasmona (Równie), mistrz Okręgu Wileńskiego. W sobotę goście spotkają się z teamem drużyn żydowskich: ZAKS i Makabi, w jeżeli w dalszym ciągu nie będzie padał deszcz.

Turniej tenisowy

Wczorajszym deszczem pokrzyżowały plany organizatorów. Rozgrywki automatycznie zostały przesunięte na dzień dzisiejszy i niedziela, jeżeli w dalszym ciągu nie będzie padał deszcz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zamachy samobójcze kobiet. Pacowska Helena, zam. przy ul. Garbarskiej 13, w celach samobójczych wypila esencji octowej. Lekarz pogotowia odwoził desperatkę do szpitala Sawicz, gdzie po pewnym czasie zmarła. Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

Łabudziwna Józefa (Dzielnia 54), również w zamiarze pozbawienia się życia, wypila amoniaku. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala Sawicz — w stanie ciężkim. Przyczyną usiłowania samobójstwa narazie nieustalona.

Katkowiczowa Maria, z powodu nieporozumień z mężem, który miał się nad nią jakoby znęcać, wypila w celu pozbawienia się życia esencji octowej. Pogotowie odwoziło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie nie budzącym obaw o życie.

Strzały na wiat. Wczoraj w nocy na ul. Mickiewicza koło domu nr. 4, jakiś pijany osobnik oddał kilka strzałów na wiat.

Pijany dorozkarcz. Wczoraj w pobliżu Hal została przejeżdżająca przez pijanego dorozkarcza 62-letnia Lucja Bowgierdowa (Koska 26). Doznała ona wstrząsu mózgu i została odwieziona do szpitala św. Jakóba.

WYKESMITOWANI. Na ul. Ofiarnej ułokowała się pod gołym niebem rodzina niejakich Guryńców. Bezdomnych skierowano do schroniska przy ul. Dzielnej.

NAPAD NA PRZODOWNIKA POLICJI. Na ul. Słowackiego na idącego w nocy przodownika Pohla z Postaw napadło trzech pijanych osobników z których jeden uderzył znienacka policjanta kastetem. Przod. Pohl ogłosił ostryżkę aż do Izby Skarbowej, gdzie ich wreszcie zatrzymał i aresztował.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Nieznani sprawcy dostali się przez okno do mieszkania Sadowicza Józefa (Sadowa 13) i skradli ubranie męskie oraz bieliznę łącznej wartości 1350 złotych.

nowogrodzka

Przyjęcia u pana wojewody. — W dn. 1 bm. pan wojewoda S. Swiderski przyjął p. (Głogowski i Barańskiego, burmistrza m. Lidy.

Poświęcenie szkoły. — W dn. 2 bm. odbyło się poświęcenie budynku pod szkołę po wszechnej w Zdzieciolu, dokonanie budowy którego dokonano przy pomocy finansowej p. wojewody S. Swiderskiego, który też był obecny na poświęceniu.

Zebrań organizacyjnych Akademii Strzeleckiej. — W dniu 2 bm. o godz. 18 w lokalu Sekr. Woj. BBWR w Nowogrodzie odbyło się zebranie organizacyjne w sprawie projektowanej na najbliższe dni Akademii Strzeleckiej. Porządek dzienny zawierał: zagajenie, referat o zadaniach Związku i znaczeniu rocznicy 25-lecia Z. S., wybór komitetu wykonawczego i zebranie komitetu wykonawczego.

Dancing. — Zarząd Stowarzyszenia Uczniów „Ognisko” w Nowogrodzie urządza dancing akademików i absolwentów gimnazjum państwowego.

Początek o godz. 19. Wejście dla nieczłonków „Ogniska” 50 gr.

Zawody strzeleckie w Nowogrodzie. — W dniu 3 bm. o godz. 12 w południe na boisku przy ul. Sportowej w Nowogrodzie odbyły się zawody strzeleckie z programem następującym: trójbój, składający się z biegu na przestrzni 100 mtr, rzutu granatem i skoku w dal. Poza tym zawody, konkursy indywidualne przez poszczególne jednostki kontynuowane, oraz rozdanie nagród na Małym Zamku o godzinie 17-jej.

Prócz tego na strzelnicy małokalibrowej odbyły się konkursy strzelania amatorów ubiegających się o brązową, srebrną i złotą odznakę.

Kradzieże. W nocy na 25 b. m. z niezamkniętego chlewa Udoła Konstantego, mieszkanca wsi Obelkowie, gm. Dworzeczek, na szkód tegoż przez nieznaną sprawcę skradziono 4 owce, wartości 40 zł.

Też samej nocy na szkód Abelażeja Konrada, ze wsi Ochotnicy, gm. Dworzeczek, z niezamkniętego chlewa przez nieznaną sprawcę skradzione zostały dwie owce wartości 20 złotych.

W dniu 23 b. m. na szkód Labora Andrzeja ze wsi Krzemieniec, gm. Dworzeczek, z niezamkniętego mieszkania, w czasie nieobecności domowników zostało skradzione 72 zł. w bilonie, które Labor przechowywał w szmacie za belką.

Kradzieże. W nocy na 23 bm. na szkód Muszyńskiego Marji m-ki wsi Kuźmie, gm. Kuszewskiej, w czasie snu, z niezamkniętego mieszkania, nieznani sprawcy, skradli różną garderobę męską i damską, oraz biżuterię ogólnej wartości 221 zł.

W dniu 28 bm. zgłosił się do komisarskiego P.P. w Nowogrodzie, Lewkowicz Bazyli, syn Antoniego, zam. w Horodczynie, gm. tejże i zameldował, że tegoż dnia o godz. 15-tej został pobity na rynku w Nowogrodzie, przez Bojarskiego Antoniego i Rogalowicza Mikołaja, zam. w Metropoli, gm. Horodczanie, przyczem w trakcie tym został nim skradziony czarny portfel, zawierający 80 zł. Sprawcy pobicia, jako pijani zostali zatrzymani, przy których pieniądzy nie odnaleziono, przyczem istnieje przypuszczenie, że Lewkowicz żadnych pieniędzy nie posiadał, lecz oskarża wymienionych o kradzież pieniędzy przez zemstę.

Z nożem na sekwestratora

WILNO. Sekwestrator III Urzędu Skarbowego Grycuto Eugeniusz (Jasna 42) podczas zajmowania rzeczy, opisanych z powodu za ległości podatkowych u Krawczyńskiego Abela (3 Maja), spotkał się z czynnym oporem gospodarza, który najpierw pchnął kilkakrotnie sekwestratora, a potem usiłował go nawet uderzyć nożem. Usiłowaniu temu przeszkodził asystujący sekwestratorowi post. Daniel Józef z III Komis. P.P. Krawczyńskiego zatrzymano, Krawczyński jest rzeźnikiem i miał już zatargi z sekwestratorami.

Pożar w maj. Uściukowicze

STRATY SIĘGAJĄ 100 TYS. ZŁOTYCH

WILNO. — Przedwczoraj wieczorem w t. Pożar miał powstać wskutek wadliwej posiadłości p. Zofii Tukałowej (majątek Uściukowicze gm. Iłkaj) wybuchł groźny pożar w pałacu. Ogień ogarnął szybko salon i jadalnię oraz pokój gościnny, niszcząc cenne gobeliny i dzieła sztuki.

Mimo akcji ratunkowej pastwą płomieni padała znaczna część pałacu.

Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

Ciężki wypadek w Podborzu

WILNO. We wś Podborze, gm. Ejszyszczyń, dwaj robotnicy Glinko Józef i Roszkowski Feliks z Iłwienca, zatrudnieni przy budowie ko-

W nocy z 30 na 31 sierpnia spaliło się 11 budynków gospodarskich w zaścianku Miłanowicze gm. oostrowskiej. Pożar powstał w domu mieszkalnym Józefa Karłowicza. Straty wynoszą około 30.0000 zł.

ścioła, spadł z rusztowania wskutek załamania się deski. Oba w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Ejszyszkach.

Jeszcze o samobójstwie sekwestratora

LIDA. Dalsze dochodzenie w sprawie samobójstwa sekwestratora Jarockiego — o czym w swoim czasie donosiliśmy — wykazały, że dom, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, nie popełnił defraudacji. Na podstawie kwitów stwierdzono, że brakowało zaledwie 85 zł. 41

Sprawę głośnego zabójstwa w Niemenczynie

Sąd Okręgowy odroczył do dnia 5-go b. m.

Wczoraj przedmiotem posiedzenia Sądu Okręgowego w Wilnie była sprawa głośnego w swoim czasie zabójstwa w Niemenczynie na osobie Kazimierza Bartoszewicza.

Treść tej sensacyjnej sprawy przedstawia się pokrótce następująco:

Wśród mieszkańców tego miasteczka wielkim poważaniem i szacunkiem cieszył się mieszkaniec tam od dawna Kazimierz Bartoszewicz, właściciel domu i dużej masarni.

Na drugi dzień Wielkiej Nocy w roku bieżącym, gdzieś około godziny 5-tej po południu sąsiedzi Bartoszewicza usłyszeli nagle w jego

gr., gdy tymczasem skarb państwa był mu wynien 400 zł. Jak sądzią przyczyną samobójstwa była niemożność spłacenia przez Jarockiego dawnych długów z czasów, gdy był Wójtem w Lipniskach oraz nieporozumienia rodzinne.

Wiadomość o sensacyjnym zabójstwie niezadługo obiegła cały Niemenczyn, wywołując wszędzie rozróżnienie.

W wyniku pierwszego oglądu już dochodzenia zostało ustalone, iż podłożem owego zabójstwa była zemsta na tle porachunków osobistych.

Mianowicie Sienkiewicz winien był Bartoszewiczowi 17 zł. za nabrany w sklepie towar.

Pieniądzy tych pomimo kilkakrotnego upomnienia nie chciał mu zwrócić.

Krytycznego wieczoru również na tem tle wywiązała się między nimi sprzeczka, zakończona tym razem tragicznymi strzałami.

Badany w tej sprawie zabójca zeznał, iż chciał tylko Bartoszewicza zastraszyć i dlatego zaopatrzył się w rewolwer, który zabrał z biurka w urzędzie pocztowym.

Narazie całą sprawę chciano przekazać sądowni doroznemu, w wyniku jednak całkowitego rozpatrzenia okoliczności zabójstwa, skierowano ją do sądu okręgowego.

Wczorajszego rozprawy przewodniczył sędzią przysięgłym w asyście wotantów Bobrowskiego i Zaniewskiego.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków, przyczem ogólną uwagę zwracała młoda i przystojna wdowa po zamordowanym Anna Bartoszewiczowa. Wraz z adw. Kulikowskim występowała ona z powództwem cywilnym.

Bezpośrednio po przesłuchaniu świadków w procesie nastąpił jednak mało spodziewany zwrot. Oto kierując się zeznaniem dwóch świadków, jakichś kobiet, które powiedział, iż będąc jeszcze małymi, oskarżony miał rzekomo upaść za strychu i doznać zaburzenia mózgu, obrońca Sienkiewicza adw. Engiel prosił o odroczenie procesu i ustalenie drogi ekspertyzy lekarskiej stopnia początkowości oskarżonego.

Po krótkiej naradzie sąd prosił ową u-

względnił i proces odroczył do 5-go b. m.

U progu roku szkolnego



We wszystkich księgarniach i antykwariatach panuje wielkie ożywienie w związku z rozpoczęciem roku szkolnego. Na zdjęciu wymiana podręczników w jednej z księgarni.

